

Michał Paszkowski

Konsekwencje zakończenia tranzytu gazu ziemnego przez Ukrainę

Na początku 2025 r. nastąpiło zakończenie podpisanych w 2019 r. pakietów umów, określających warunki tranzytu gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy. Koniec tranzytu wpłynął na poziom bezpieczeństwa energetycznego kilku państw w Europie Środkowej, a także na Ukrainę. Od momentu wybuchu pełnowymiarowej wojny na Ukrainie w 2022 r. strona ukraińska wskazywała, że nie dojdzie do negocjacji ani przedłużenia obowiązujących umów. Świadomość tej sytuacji w różny sposób wpłynęła na przygotowania poszczególnych uczestników rynku do zmiany kierunków oraz źródeł dostaw gazu ziemnego.

Rosyjski gaz ziemny w Europie. Podpisanie w dniach 19-20 grudnia 2019 r. trójstronnego protokołu (Ukraina – Rosja – Komisja Europejska), gwarantującego w swej treści tranzyt gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy, było spowodowane brakiem postępów w zakresie budowy gazociągu Nord Stream 2 ([„Komentarze IEŚ”, nr 91](#)). Początkowo miał on być oddany do eksploatacji w 2021 r., ale został objęty licznymi sankcjami amerykańskiej administracji. W tych uwarunkowaniach Rosja została zmuszona, aby wynegocjować i podpisać porozumienie polityczne, a także cały pakiet umów określających techniczne oraz handlowe warunki transportu surowca.

W przeszłości transport przez Ukrainę był w pełni wykorzystywany przez Rosję do transportu gazu ziemnego do państw Europy Środkowej oraz Zachodniej, przy czym znaczenie tego państwa ulegało stopniowej marginalizacji. Był to efekt polityki zagranicznej oraz energetycznej Rosji, która podejmowała działania na rzecz zróżnicowania tras eksportu gazu ziemnego. W latach 2006-2012 tranzyt gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy kształtował się w przedziale 95-130 mld m³ rocznie, następnie w latach 2012-2019 w przedziale 95-60 mld m³, natomiast w latach 2020-2024 już tylko w przedziale 55-14 mld m³ (od 2020 r. Rosja nie wywiązywała się z umowy z 2019 r., gdzie określono minimalny poziom tranzytu na poziomie 40 mld m³ rocznie). Spadki tranzytu były wywołane przede wszystkim oddawanymi do eksploatacji gazociągami Nord Stream 1 (2012) oraz TurkStream (2020). Dlatego też, pomimo zmniejszenia eksportu gazu ziemnego przez Ukrainę, Rosja zaczęła dostarczać na rynki państw Europy Środkowej oraz Zachodniej coraz większą ilość surowca.

W efekcie udział gazu ziemnego w całkowitym poziomie zapotrzebowania na ten surowiec w Europie przed wybuchem wojny na Ukrainie z 2022 r. kształtował się na poziomie ok. 40%. W tym celu były wykorzystywane łącznie cztery kanały eksportowe: Nord Stream 1, TurkStream, Jamał – Europa Zachodnia oraz Ukraina, a piąty Nord Stream 2 był w budowie. Wybuch wojny na Ukrainie zredefiniował sytuację energetyczną na kontynencie, co doprowadziło do zmniejszenia dostaw gazu ziemnego z Rosji do Europy w efekcie wprowadzanych sankcji ([„Komentarze IEŚ”, nr 539](#), [„Komentarze IEŚ”, nr 540](#)), zakończenia obowiązujących umów handlowych i porozumień międzypaństwowych oraz uszkodzeń infrastruktury transportowej (obu nitek Nord Stream 1 oraz jednej nitki Nord Stream 2). W efekcie obecnie Rosja jest w stanie dostarczać do Europy gaz ziemny jedynie poprzez gazociąg TurkStream, a także w formie skroplonej (LNG).

Wpływ zakończenia umowy na wybrane państwa w Europie. Zakończenie umowy tranzytowej w sposób oczywisty wpłynęło na dostępność gazu ziemnego w okresie zimowym, co spowodowało wzrost notowań surowca na giełdach międzynarodowych i szybszy spadek zgromadzonych na ten okres zapasów. W efekcie na rynku europejskim powstała luka (ok. 14-18 mld m³), której wypełnienie musiało być zapewnione importem z innych kierunków lub też surowcem pochodzącym z podziemnych magazynów. Wpływ tego wydarzenia na bezpieczeństwo energetyczne poszczególnych państw był zróżnicowany ze względu na ich poziom zależności od Rosji. Największe problemy w zakresie dostępności gazu ziemnego występują w Mołdawii, co jest konsekwencją specyfiki systemu elektroenergetycznego. W przeszłości Rosja dostarczała bez opłat poprzez Ukrainę gaz ziemny do elektrowni

MGRES w Naddniestrzu (separatystyczna część Mołdawii, nieuznawana przez społeczność międzynarodową), która następnie sprzedawała energię elektryczną do Mołdawii po cenach niższych niż rynkowa. W ten sposób ok. 80% dostępnej energii elektrycznej w Mołdawii pochodziła z Naddniestrza. Wstrzymanie dostaw gazu ziemnego wywołało lawinową reakcję, w wyniku której obecnie elektrownia MGRES do wytwarzania energii musi wykorzystywać węgiel. Zasoby tego surowca mogą wystarczyć na kilka tygodni. Brak dostaw gazu ziemnego z istniejących alternatywnych, ale droższych kierunków (TurkStream) wpłynie na materializację najczarniejszego scenariusza, mogącego doprowadzić do katastrofy humanitarnej w Naddniestrzu ([„Komentarze IEŚ”, nr 1124](#)).

Kolejnym państwem, na które w sposób istotny wpłynęło wstrzymanie tranzytu gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy, jest Słowacja. Znaczenie tego wydarzenia dla bezpieczeństwa energetycznego tego państwa należy rozpatrywać w co najmniej w dwóch aspektach. Pierwszym jest konieczność realizacji dostaw gazu ziemnego z alternatywnych kierunków. W tym celu spółka SPP (Slovenský plynárenský priemysel a.s.) zawarła liczne umowy handlowe gwarantujące takie dostawy. Jednocześnie Słowacja posiada odpowiednią infrastrukturę umożliwiającą import surowca poprzez interkonektor Polska-Słowacja, interkonektor z Czechami oraz interkonektor z Węgrami ([„Komentarze IEŚ”, nr 1133](#)). W efekcie problemem dla Słowacji nie jest jak dotąd dostępność surowca, gdyż nadal duża część gazu ziemnego znajduje się w podziemnych magazynach (68% wg stanu na 20 stycznia 2025 r.), chociaż poziom jego wytlaczania jest dwa razy szybszy niż w ubiegłych latach w tym okresie (zapewne z uwagi na różnicę w cenie zakupu surowca znajdującego się w magazynach a ceną w kontraktach). Niemniej wydaje się, że przy alternatywnych dostawach z innych niż Rosja kierunków oraz dzięki surowcowi zgromadzonemu w magazynach Słowacja powinna zapewnić dostępność gazu ziemnego dla gospodarstw domowych i przemysłu. Oczywiście można spodziewać się wzrostu cen zarówno gazu ziemnego, jak i energii elektrycznej (dostawy z alternatywnych kierunków mogą kosztować ok. 220 mln EUR więcej w skali roku). Drugim jest spadek dochodów z tranzytu gazu ziemnego, który kształtował się na poziomie ok. 226 mln EUR rocznie.

Koniec tranzytu będzie miał również konsekwencje dla poziomu dochodów oraz dostępności surowca w samej Ukrainie. Ukraina formalnie nie kupowała gazu ziemnego z Rosji od 2014 r., jednak w przypadku niedoborów mogła skorzystać z tzw. wirtualnego rewersu, który umożliwiał zakup surowca znajdującego się w rurociągach. Co ważne, wybuch wojny w 2014 r. w istotny sposób wpłynął na działania w Kijowie w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Z jednej strony nastąpił spadek poziomu zapotrzebowania na gaz ziemny (m.in. w Donbasie znajdowały się energochłonne przedsiębiorstwa), z drugiej – Ukraina zaczęła przygotowywać się na wypadek eskalacji konfliktu. W tym celu przeprowadzono liczne prace modernizacyjne całego kompleksu gazowego tego państwa, a jednocześnie zwiększono wydobycie surowca. To właśnie wzrost produkcji, obok rozwiniętej infrastruktury importowej (rewersy na gazociągach z państwami Europy Środkowej), stanowi kluczowy element, który wpłynął na brak negocjacji w sprawie przedłużenia umowy tranzytowej z Rosją. W 2024 r., pomimo trwającej wojny, wydobycie wzrosło o ok. 2-3% r/r, za co odpowiadały dwie państwowe spółki – Ukrgazvydobuvannya oraz Ukrnafta. Niemniej dla Ukrainy problem z dostępnością surowca może być realny, tym bardziej że poziom napełnienia podziemnych magazynów jest bardzo niski jak na ten okres (15%), mimo że państwo to posiada największe tego typu zdolności magazynowe w całej Europie ([„Komentarze IEŚ”, nr 930](#)).

Wnioski

- Zakończenie tranzytu rosyjskiego gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy wpłynęło zarówno na dostępność surowca w Europie Środkowej, jego cenę na giełdach międzynarodowych, jak i na poziom bezpieczeństwa energetycznego niektórych państw. Niemniej wpływ tego wydarzenia ma charakter punktowy, gdyż dotyczy jedynie kilku państw, w sposób szczególny uzależnionych od importu tego surowca. W odniesieniu do całej Europy udział dostaw tylko przez Ukrainę odpowiadał za ok. 4-5% konsumowanego na kontynencie gazu ziemnego.
- Problem z dostępnością surowca dotyczy w rzeczywistości jedynie Naddniestrza, gdyż władze tej separatystycznej części Mołdawii nie zgadzają się na pomoc Kiszyniowa, aby zapewnić dostawy gazu ziemnego z południa. W efekcie elektrownia MGRES wykorzystuje węgiel do wytwarzania energii elektrycznej, a biorąc pod uwagę niski stan zapasów tego surowca, można oczekiwać w kolejnych

tygodniach realnych problemów wpływających na bezpieczeństwo energetyczne Mołdawii. Władze w Kiszyniowie podjęły działania antykryzysowe (zakup energii z państw ościennych), jednak obecna sytuacja wpływa na koszt energii w Mołdawii oraz wzrost antyzachodnich nastrojów.

- Sytuacja Słowacji pod względem bezpieczeństwa energetycznego jest stabilna, gdyż istnieje infrastruktura umożliwiająca zapewnienie dostępności gazu ziemnego. Problemem jest jednak cena, a także spadek dochodów z tranzytu, co w sposób zasadniczy wpływa na poziom poparcia społecznego dla władz w Bratysławie. Natomiast w odniesieniu do Ukrainy możliwe ataki na infrastrukturę wydobywczą mogą docelowo ograniczyć dostępność gazu ziemnego dla przemysłu i gospodarstw domowych, tym bardziej że poziom zgromadzonych zapasów jest statystycznie niski. W tych uwarunkowaniach można oczekiwać także interwencyjnego importu surowca z różnych kierunków.